

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Gazeta Pruska Stanu donosi z Warszawy z d. 18. stycznia: »Wszystko skłania się tu u nas coraz bardziej do pokoju. Korpus Witta, jak słyhać, wyruszyć ma do Odessy, korpus Pahlena do Rygi, a gwardyje powracają do Petersburga. Porządek powraca, karność wyborna, żadna proźba nie jest daremną, i rzadko zdarza się, aby był powód do zanieśienia takowej. Feldmarszałek stara się coraz bardziej ujmować umysły. Feldmarszałek i kilku rossyjskich generałów każą sporządzać bulijon, dawać obiady z tego, i na koszt swoje rozdawać między ubogich 1500 racyj ónegoż, mianowicie 750 darmo, a 750 za małą cenę, która ledwie połowę wartości obiadu wynosi.«

Donoszą z Warszawy pod dniem 18. t. m.: Wiele osób z stolicy tutejszćj, które jeszcze od króla Stanisława Augusta dobrodziejstwa odbierały, obchodziło wczoraj wsparciem ubogich rodzin stoletnią rocznicę pamiątki urodzenia jęgo.

Ameryka.

Gazety północno-amerykańskie donoszą z Bogoty, że rzeczpospolita kolumbijska przestała istnieć, i że na przyszłość znajdować się będą na mapie trzy oddzielne niepodległe państwa: Wenezuela, Nowa-Granada i Równik(Aequator). Minister spraw zagranicznych, Alexander Velez, swoje zdanie sprawy rozpoczyna zeznaniem, że rząd istnący w Bogota od roku już tylko w Nowej-Granadzie bywał uznawany, i że nie stosowną jest rzeczą zachowywać cień władzy nad temi krajami, które się zupełnie odłączyły.

Portugalija.

Pisma publiczne donoszą z Lizbony z d. 4. stycznia: »Ponieważ w dniu nowego roku nie był nikt u dworu przyjmowany, przeto rozeszła się prędko w stolicy wieść, że Dom Miguel kona. Uwiadomiony o tém książę, pomimo osłabionego zdrowia wsiadł na zajutrz rano na konia otoczony swoim sztabem jenerałnym, przybył z Queluz do Lizbony i od-

prawił mustrę ze wszystkiemi tu stojącemi wojskami. O godzinie 2 nie był już w stanie dłużej mustrować wojska i powrócił do Queluz. Chociaż Dom Miguel przez swoich agentów we Francyi i Anglii wie, iż przed wiosną nie będzie przeciw niemu wyprawia zrobiona, wszelako takie przedsięwzięcie przygotowania, jakby eskadrę wyprawy spostrzeżono już na wysokości morza pod Lizboną. Jenerałmajor Franco de Castro mianowany jest inspektorem fortikacyj i bateryj na prawym brzegu Tagu, jakoteż na brzegu od Belem aż do Cascaes. Dozór nad fortifikacyjami na lewym brzegu rzeki i na brzegach od Almady aż do przylądka Spichel poruczono pułkownikowi artyleryi Guimaraes do Trietas. — Kilka okrętów wojennych opuściło Tag, dla krążenia przy brzegach; pomiędzy niemi znajdują się korwety Cybella, Królewna, Infantka Donna Isabella i t. d.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Podług Times oznajmił lord Althorp w okólniku członkom ministryjalnym izby niższćj, że trzecie odczytanie bilu reformy przeznaczone na d. 20. stycznia.

W d. 17. stycznia stosownie do ogłoszenia otworzono posiedzenia obudwóch izb parlamentu. W izbie niższćj mówiono cokolwiek o bilu z powodu wniosku pa. Croker, aby przełożono niektóre papiery, dotyczące się bilu reformy, a lord Althorp doniósł izbie, iż szkocki bil reformy przełożył we czwartek (d. 19.) Poćém izba zamieniła się w wydział do rozpoznawania wydatków na pałac Buckingham; rozprawy w tej mierze nie były jeszcze przyodjęciu poczty ukończone. Izba wyższa tylko się dla formy była zebrała, i nie mając zatrudnienia zaraz się rozeszła. Chociaż parlament zebrał się na nowo w d. 17. wszelako gazeta nadworna nie ogłosiła dotąd żadnćj listy nowych parów. Tym czasem gazety londyńskie utrzymują, iż wszystko przygotowano do mianowania dostatecznćj liczby nowych parów, i że każda wątpliwość w tej mierze za kilka dni zniknie.

Hr. Grey miał oliarować parostwo marg. Blandford, lecz ten nie przyjął tej godności.

Nie potwierdza się wieść, jakoby król i cała rodzina, kazali sobie na nowo zaszczepić ospę. Królestwo ich mość używają pożądanego zdrowia.

Courier, który zawiera uwagi nad teraźniejszym stanem rzeczy we Francyi, mówi w końcu swojego artykułu: »W tej chwili zaszła tam walka stronnictw, czyli raczej w tej walce pauza, która, jeżeli rząd pobłąży, skończy albo na utworzeniu rzeczypospolitej lub na przywróceniu nieograniczonej dynastyi. Przyjaciele porządku tak we Francyi jak i w Anglii, będąc razem obrońcami rozumnej wolności, obowiązani są także wspierać z całych sił ministeryjum francuzkie w prawach środka, którego się chwyciło. Konstytucya francuzka nie może być nadwężona, aby wraz prawdziwego interesu Anglii bezpośrednio lub pośrednio nie zostały nadwężone

W d. 14. odprowadził w Bristolu sąd obdukcyjny posiedzenie swoje względem śmierci podpułownika Brereton. Wyrok sędziów przysięgłych jest osnowy następującej: Umarł od wystrzału z pistoletu; sam zastrzeliwszy się w chwilowym pomieszaniu umysłu.«

W d. 16. najmocniej potrwożeni byli mieszkańcy Londynu, ponieważ rozszła się wieść, iż żołnierz gwardyi, który będąc w wojskowym szpitalu, dotknięty został cholera. Władza centralna zdrowia wysłała natychmiast doktorów Daun i Gibson do szpitalu i jeszcze tego samego wieczora kazała ogłosić ich zdanie, iż nie ma powodu do wierzenia, aby słabość żołnierza Webbe była cholera azjatycka. W Glasgowie panują gorączki, jak tego dawno nie pamiętają. W wielu rodzinach jest 6 do 7 chorych na gorączkę. Chociaż nie masz żadnej ulicy wolnej, całkiem wszelako najwięcej panuje gorączka w ulicach ciasnych i ciemnych.

Francya.

Na posiedzeniu izby parów w d. 16. stycznia odczytał prezydent list księcia Doudeauville, który żąda uwolnienia się od obowiązku para. Hr. Excelmans wnosi, aby komisya, mająca zdać sprawę o zniesieniu uroczystości dorocznej w d. 21. stycznia, przyspieszyła swój raport, by na ustawę jeszcze w należytnym czasie można głosować. Hr. Tascher czyni uwagę, iż podług regulaminu taki wniosek może być tylko w ten czas dopuszczony, gdy projekt będzie formalnie zrobiony, baron Mounier i książę Boglie wspierali uwagę p. Tascher. Jenerał Excelmans podaje na piśmie swój projekt. Izba słuchała raportów z różnych projektów, dotyczących się interesów miejscowych.

Poczem rozpoznawała projekt względem zniesienia ustawy z d. 4. września 1807 i takowy przyjęła 56 głosami przeciwko 15. Prezydent oznajmił, iż hr. Excelmans zrobił formalnie swój wniosek i złożył w biurze projekt podpisany przez hr. Davoust, Chollet, St. Salpice. Hr. Molé uczynił uwagę, że par może wezwać członków komisji do przyspieszenia ich pracy, lecz nie może szczególnego robić wniosku. Tylko izba w masie przepisywać może komisji, kiedy powinna zdać sprawę. Dla tego żąda przedniego pytania o tym projekcie. Przy głosowaniu przyjmuje izba owe przednie pytanie.

Na posiedzeniu izby deputowanych z dnia 18. stycznia, pan Roger na początku posiedzeniu protestował imieniem większości komisji budżetowej przeciw niektórym twierdzeniom p. Thiers na posiedzeniu ostatniem, który wyrażał prywatnie tylko zdania swoje lecz nie całej komisji; on, również jak wielu innych członków komisji, mniema, iż łatwo można było przyprowadzić do skutku zmniejszenie 50—60 mil. i dotąd jeszcze jest tego zdania. Gdy inny członek komisji, pan Odier, chciał nieprawym sposobem przeciw panu Roger głos zabrać, powstała znowu mała burza w izbie. Wice-prezydent, p. Berenger, nie chciał mu dać głosu, lubo p. Jaubert twierdził, że izba powinna niekiedy i członków komisji słuchać, gdyż taktyka opozycji opanowała prawie listę wpisujących się mowców. (Słowa te stały się czas niejaki jabłkiem niezgody.) Po powrocie do spokojności mówił p. Tracy w obszernym wykładzie przeciw p. Thiers i systematowi finansowemu rządu. W oczekiwaniu lepszego, okrągłego systemu finansowego głosował mowca za wszelką oszczędnością, zgodną z honorem i niepodległością Francyi: P. Lafitte zabrał głos pośród powszechnej uwagi. Rewolucya lipcowa, rozpoczęła mowca, wymazała z budżetu więcej jak 50 milionów, strwoniionych na niektóre wydatki. Mimo tego jednak budżet z r. 1831 wynosił jeszcze dla zwyczajnej służby 946 mil., a z r. 1832 mil. 956. Budżet ostatni, licząc do niego 141 mil. na nadzwyczajne wydatki, wynosi teraz miliardę 97 mil. Dla pokrycia wydatków tych wymaga rząd podatków na 973 mil., a 182 mil. kredytu, w ogóle więc miliardę i 160 mil. Porównując wydatki z dochodami okazał się ubytek 22 mil. w służbie zwyczajnej, a 40 mil. w nadzwyczajnej, w ogóle 62 mil., które do cześciowego umorzenia długu użyte być miały, przez co takowy o 233 mil. byłby zmniejszony. Minister skarbu życzy sobie szczęścia ku te-

mu, że służba roku bieżącego, mimo powiększenia etatu wojskowego i wielkich dotacyj rozmaitych klas służby, wszelako o 74 mil. mniej wynosi, jak wydatki na służbę roku uplynionego.

Pzwewyżka ta istniała w samej istocie wtedy, gdy rząd oznajmił o niej, ale co za odmiany zaszły od onego czasu! Wydatki przewyższają teraz przychody, gdyż z jednéj strony biorąc rowne wydatki, z drugiey pomniejszenie przychodów, przewyżka ta ustaje przez się, a my ciępiamy istotny deficyt. Nowo przybyłe wydatki z roku 1831. na nagrody narodowe, dawna lista cywilna, wydatki na obcych, na środki ku zabezpieczeniu zdrowia, na inżynieryją, wojskowość i t. d. wynoszą summę nominalną 77 mil. fr.; na część większą tychże wydatków już zezwolono. Przychody obliczono w r. 1831. na 947 mil., z których 10 do 20 milij. jako nieważne i niewpływające, odciągnięte być powinny. Gdy te 20 mil. do powyższych 77 mil. wydatków doliczymy, skarb państwa okaże się mniejszym o 87 do 97 mil., a dług przeto o 25 mil. pomnożony zostanie. Lubo nie powinno być zapomniano, że przeszłość odkazała nam wiele uchybień finansowych, jest również także jasną rzeczą, że i nasze finansé wstępnym postępują krokiem. W przeciągu dwóch lat użyliśmy 50 milionów oszczędności w wydatkach, które przez rewolucyją lipcową niepotrzebnymi się stały, np. (gwardyja szwajceroń i t. d.) 3 milij. z dochodów wynagrodzenia; 46 mil. z podatku gruntowego, wybranego sposobem nadzwyczajnym; 50 mil. ze sprzedaży lasów, a oprócz tego 22 mil. dochodów, zapisanych w wielką księgę, lub zapisanemi być mających rentów. Mimo tego rok finansowy 1832 zaczyna się od następujących żądań: 978 mil. podatków, 86 mil. ubytku z r. 1830, 107 mil. odpadłych w roku 1831, 300 milionów długu istnącego, kapitał 200 mil. w rentach na przemyśl; kasa umorzenia długów osłabiona; co dzień nowe podatki, nowe pożyczki dla kraju i dla miast. (Dla samego Paryża 40 mil.) Czas jest coñąć się z brzegu finansowej przepaści. Spodziewając się nawet wszelkiego dobra w przyszłości, nie będzie można żadną miarą wybrać 978 mil. podatków; nawet podatki od soli, napojów i t. p. potrzeba będzie pomniejszyć. Dług istnący nie będzie mógł być zredukowanym; jakież więc mogą być środki? Albo podatki muszą być pomniejszone, lub pomnożone dochody. To ostatnie jest niepodobieństwem; oszczędność tylko, i większa, jak owa, żądana od komisyi, jedynie pomódz może. Mowca ubolewał w końcu, przechodząc z wewnętrznych,

w nieładzie będących spraw Francyi, do jej zewnętrznych stosunków, że zasada niemieszania się przez Francyją, nie była dostatecznie wykonana. Ma jednak ufnosć, że handel odżyje znowu, że powróci osłabione zaufanie, że zmniejszone zostaną ciężary publiczne, że wolność tryumfować będzie, podstęp wygnany zostanie, a interes Francyi wzniesie się zwycięzko nad korzyść podwładną kilku osób.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 19. stycznia prowadzono dalsze narady powszechne o budżecie. PP. Alby, Gavarrét, Duvergier de Hauranne, Röchlin i Mahul występowali po sobie, nie bardzo będąc od zgromadzenia słuchani. — W izbie wyższej przełożono ustawę zaciągową na rok 1832, a potém naradzano się nad ustawą o pensyjach wojskowych dla oficerów z czasu studniowego panowania.

Na tém samém posiedzeniu izby deputowanych czytał pan Comte projekt do zmiany 49go artykułu regulaminu, dotyczącego się prawa projektowania. Rozwinięcie tego projektu odłożono do następującej soboty.

W dniu 19. stycznia przełożył minister wojny, marszałek Soult, izbie parów, różne projekta do uznania za prawomocne różnych stosunków wojskowych. Jeden z tych projektów dotyczy się zaprowadzenia sądów honorowych, dla rozpoznania przewinień oficerów, jak dalece takowe nie podpadają rozpoznaniu sądów wojennych. Drugi projekt do prawa stanowi, że za przewinięcia tego rodzaju (mianowicie ponawiane ciężkie uchybienia przeciw karności, postępowanie przeciwne honorowi, nieporządne i nicobyyczajne, wynurzenia myśli, sprzeciwiających się karności i t. d.), oficer, którego się to dotyczy, powinien być z listy wojska wymazany. Sąd honorowy rozpozna, czyli ma pobierać płacę.

Podług *Gazette de France* słyhać, że Dom Pedro odjedzie w dniu 21. stycznia do Belle Isle.

Gdy ksiązę Orleański i marszałek Soult, przejeżdżając do Lugunu, przybyli do Chalonu, wołał lud: »Precz z ministrami! Precz z marszałkiem Soultem!« przedsięwzięto śledztwo i słuchano przeszło 80 świadków. Atoli izba rady trybunału oświadczyła przez swoje postanowienie, aby w tej sprawie nie czynić dalszych śledztw.

Messenger des Chambres mówi: Mamy przed sobą pismo ulotne o politycznym postępowaniu Lafayette'a od 1789 do 1830. Autor. zdający się przez swój sposób myślenia należeć do stronnictwa liberalnego, twierdzi, że nikt więcej nie zaszkodził wolności, jak ten, którego mie-

nią teraz być jej weteranem. Na nieszczęście, lub raczej na szczęście zanego generała, pi-semko to zawiera wyrażenie tego, co względem niego myślą wszyscy ci, którzy podzielają zdanie autora, a między którymi imię Lafayette'a jest popularne. Jakiżże ofiar nie potrzeba dla popularności, aby trwała była?»

Pan Philippon, jerent Dz. *Caricature*, został uwięziony. *Courrier français* mówi, stało się to w skutek metody, przyjętej od prokuratora królewskiego, Demortiers, który obok dziennika i jerenta zagrabia. Dz. *Tribune i Opinion* zagrabiono znowu w dniu 17. stycznia. Toż samo spotkało przed kilku dniami dz. *Revolution*.

Z Montpellier donoszą, że w Frontignan zaszły niejakie/rozruchy.

Deputowany z Rambouillet, baron Lepelletier d'Aulnay, przedstawił niedawno prezydentowi rady deputacyja z trzydziestu wsi, należących do tych byłych dóbr koronnych, którzy przełożyli ministrowi nieszczęsne położenie, w jakieby popaść musieli, gdyby Rambouillet od dóbr koronnych odłączone zostało.

Czterech drukarzy skazał paryżki sąd przysięgłych, z powodu fałszywych wyimków z *Monitora*, na karę pieniężną 10 fr. i kosztu sprawy.

Wiadomości z Avignon z dnia 10. t. m. zawierają, iż w tamecznym teatrze zaszły burzliwe sceny. Trzydziestu kilku młodych ludzi z miasta wyprawilo bałkiet na część dwudziestu polskich emigrantów, po którym udali się ze swoimi gośćmi do teatru. Zagrzani winem, wszedłszy do teatru, żądali pieśni: *Varsoienne*, którą odspiewano, chorągiew zaś polską, którą jeden z nich potajemnie chciał wnieść do sali teatralnej, kazał plac-adjutant zabrać i złożyć w domu straży. Emigranci polscy o tém zawiadomieni, zdolali znowu opanować tę chorągiew i rozwinąć ją na parterze, przyczem na nowo żądano pieśni: *Varsoienne*. Widok tej chorągwi pociągnął za sobą niejakie wzburzenie i na parterze przyszło do żwawych scen. Tymczasem władze przygotowały kilka oddziałów wojsk liniowych, które wszedłszy do sali, kazały sobie wydać chorągiew. Spokojność w mieście nie była przeto zaburzona.

Revue de Paris zawiera w najnowszym numerze swoim artykuł o angielskiej liście cywilnej, podług którego taż wynosiła pod Jerzym III. 20 mil.; za rejencyi księcia Walii, 27 mil., za jego panowania 21 mil., a pod panowaniem Wilhelma IV. wynosi 13,250,000 fr.

Pan Hennequin replikował w dniu 13. b. m. przed trybunałem pierwszej instancyi, jako adwokat księżąt Rohan, w sprawie o testament księcia Bourbon, na odpowiedź adwokata strony

przeciwnej i rozwinął na nowo wszystkie fakta przemawiające za zamordowaniem tego księcia. Sąd odłożył tę sprawę do dni 8, i w tym terminie słuchać on będzie owej części mowy pana Hennequin, która się ściaga do testamentu.

Janerał Saldanha oznajmia w dziennikach paryżkich oficerom portugalskim, do Francyi zbiegłym, że Dom Pedro oznajmił mu na prywatnem posłuchaniu, że dyplomacycy sprzeciwiają się jego (p. Saldanha) udziałowi w wyprawie projektowanej do Portugalii, i że z tego powodu nie może być w tej wyprawie użyty.

W Brest oczekują okrętu parnego z Belle-Isle, dla zabrania emigrantów portugalskich, którzy należąc mają do wyprawy Dom Pedra. Dz. *Gezete de Bretagne* szydzi z tej wyprawy, maluje w śmiesznych kolorach uzbrajanie i sądzi, iż wnosząc z wszystkiego, brakuje głównej rzeczy, pieniędzy.

Państwo Papięzkie.

Dostrzegacz Austryjacki z d. 4. lutego t. r. pisze: Po dniu 20. stycznia, do którego ostatnie wiadomości nasze dochodzą *), kolumny wojska ojca ś. posuwały się dalej ku Lugo i Cesena i złączyły się d. 22. lutego w Faenza. Pierwsza z tych dwóch kolumn nie znalazła, po małej utarczce pod Bastia, żadnego dalszego oporu. Drugiej kolumnie stawila czoło pod Cesena zgraja powstańców, złożona z 1200 niemal osób, która miała z sobą trzy działa. Pomimo najkorzystniejszego stanowiska, które powstańcy zajmowali, pułkownik Barbieri, po półtora godzinnej utarczce, wziął stanowisko to d. 20. lutego, przy czem wojsko ojca ś. jak najchwalebniej się sprawowało. Dnia 21. weszło to wojsko do Forli i wysłało przednie swe czaty aż pod Faenza.

Zaszły pomiędzy tém nowo-zaciecznym, a do ścisłej karności nie przyzwyczajonem jeszcze wojskiem, wieczór dnia tego, w Forli, nieporządek, dał kardynałowi Albani powód do wezwania pomocy c. k. wojska austryjackiego, aby wszczęte z powodu ostatnich wypadków w Forli pomiędzy ludem rozjątrzenie przeciw wojsku papięzkiemu uspokoić, utrzymanie w wojsku tém karności ułatwić, bojaźń od spokojnych obywateli oddalić, i tém samem zająć kraju w sposób najmniej uciążliwy, a troskliwości ojca ś. o spokojność swych poddanych najbardziej odpowiadający skutecznie. Ścisła karność, którą c. k. wojsko podczas przeszłorocznego swego w legacyjach pobytu zachowywało, i poważna jego postawa, zosta-

*) Obacz nro. 14 Gazety naszej.

wiły na umysłach tak korzystne wrażenie, że wezwana z tych względów pomoc jego była jakby wyrazem życzenia powszechnego, gdyż z jednej strony popelnione w Forli przez wojsko ojca ś. zbytki tej pomocy ku ochronie spokojnych mieszkańców koniecznie wymagały, a z drugiej to wezwanie najpewniejszym zdawało się środkiem do jak najrychlejszej pacyfikacyi, stosownie do oświadczonych życzeń wysokich mocarstw, zaburzonej zabiegami znanego stronnictwa prowincyi.

C. k. generał dowodzący w królestwie Lombardzko-Weneckiem odpowiedział temu wezwaniu kardynała Albani i rozkazał brygadzie Hrabowskiego ruszyć d. 24. stycznia z Ferrary i Modeny do Imola i Faenza. C. k. wojsko austryjackie i papieżkie zajmą około 29. lub 30. stycznia Boloniję.

Belgijum.

W dniu 17. t. m. wyszło w Gandawie następujące uwiadomienie: »Generał dowodzący czynnym wojskiem i w twierdzach obu Flandryj. — Zważywszy, iż miasto Gandawa ogłoszone jest za będące w stanie oblężenia i zapatrzwszy się na artykuł 101 cesarskiego wyroku z dnia 24. grudnia 1811, rozkazuje: Od dnia dzisiejszego nie może wyjść w Gandawie żadna gazeta, pismo ulotne lub peryjodyczne, jakiego bądź rodzaju, bez uprzedniego pozwolenia generała dowodzącego dywizyją flandryjską. — W głównej kwaterze w Gandawie, dnia 17go stycznia 1832. (podp.) Niellon.«

Po ogłoszeniu powyższego rozporządzenia z d. 17. t. m. umieścić powyżej wymieniony dziennik, artykuł ściągający się do uwiezienia pana Stewens, a który stara się czynić zarzuty ministrowi, że pan Albinet, Francuz, mieniący się być szefem policyi, nie będąc unarodowionym, nie powinien być do sprawowania tego obowiązku użyty, albowiem krok taki sprzeciwia się konstytucyi.

Generał Niellon wyjechał do Bruxelli. Symoniści postępują ciągle w zawodzie swoim w Bruxelli.

Na zgromadzeniu w dniu 16. stycznia, znajdowało się blisko 150 słuchaczy. P. Duveyrier, przejeżdżający mowca symonistów, miał rzecz, którą następującymi zakończył słowy: »Mości panowie! wiercie moim słowom, albowiem słowa moje są prawdą, rok 1832. nie upłynie, aby się z nami nie połączyli wszyscy ludzie przemysłu. Zapół nie będzie odtąd przypadkiem, lecz stanie się zwyczajnym i stałym stanem zarobkujących. Na polu marsowem ujrzyście uroczystość połączenia się, tysiąc razy piękniejszą, niżeli owa z 1790. Chcecieci wic-

dzieć, kiedy i jak się to stanie? Czytajcie dz. *Globe*. Kochacieci nas? czytajcie *Globe*. Nie-
nawidzicie nas? czytajcie *Globe*. *Globe* jest w całym świecie zupełnie urzędowym pismem.«
Pewien dziennik bruxelski czyni uwagę, że części zgromadzenia te sławne słowa wpadły na myśl: *Prenez mon ours*, ze sztuki: Niedźwiedź i pasza.

Niemcy.

Pod napisem: »Rozporządzenie, dotyczące się rozłożenia na leżach w mieście Moguncyi żołnierzy« podaje dziennik rządowy heski z d. 19. stycznia do wiadomości publicznej co następuje: »Ludwik II. i t. d. Gdy w skutek uchwał zgromadzenia związku niemieckiego, pomnożenie załogi w twierdzy Moguncyi z powodu ogólnych celów związku, stało się nieodzowną potrzebą, aby część wojsk, które dla braku miejsca w koszarach nie może być pomieszczona, rozłożyć po domach, gdy dalej postanowienie zgromadzenia związku z d. 29. września r. z. oznacza, czego dostarczać mają żołnierzom obywatele i za to wynagrodzenie, a z tą idzie o to, aby ten środek w formie prawnej był wykonany, i tym końcem administracyi podany został sposób podzielenia tego ciężaru, który się teraz nie da użyć, między mieszkańców, aby zaprowadzić jednostajność w podzieleniu, a tém samym, aby zapobiedz szkodliwym sprzecznosciom mieszkańców, którzy obowiązani są dać mieszkanie — postanowiliśmy i stanowimy co następuje: Art. I. Mieszkańcy Moguncyi w całym obwodzie tej twierdzy związku obowiązani są przyjmować wojskowych, których onym komisya kwaternicza przeznaczy, i dawać onym wedle przepisu mieszkanie, łóżko, dozwalać onym kuchni (jeżeli żołnierze nie gotują w koszarach), drzewo i światło. Art. II. Ggdyby gospodarz domu nie dopełnił tej powinności, gdyby nie chciał przyjąć całkiem ludzi, lub nie dał łóżek, światła i nie dozwolił gotować, więc po daremnym uprzedniem napomnieniu, i gdyby komisya nie chciała innych użyć środków, mają być wyznaczeni dlań ludzie na żądanie komisyi, na jego koszt, gdzie indziej pomieszczeni. Art. III. Koszta, wynikłe na przypadek wymieniony w poprzedzającym artykule, powinny być przez władzę miejską wykazane, i gdy je rząd prowincyjny objaśni, wybrane zostaną od mieszkańców, podobnie jak wydatki gminne, stosownie do artykułu 81 rozporządzenia o gminach. W dowód tego i t. d. W Darmsztadzie d. 6. grudnia 1831.
Ludwik. du Thil.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

— Z Ołomuńca d. 1. lutego 1832. —

T a r g n a w o ł y 1. l u t e g o 1 8 3 2.

Przypędził			Kupił			Za ogólną cenę w w. w.		Radasz	*) Z tych sztuk 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funtów	
• kto	z kąd	wiele	kto	z kąd	wiele	zr.	kr.		mięsa	łóju
Stamberger	z Galicyi	35	Cech rzeźnicki	z Ołomuńca	19½	142	30	1½	360	50
Reszny	ze Szląska	50	detto.	z Brłnu	30	142	—	2	340	40
Neiser	detto.	65	detto.	z Neustadtu	22	112	—	1	300	30
Mudrzik	detto.	123	Papper	z Pragi	39	133	—	3	340	40
Ripper	detto.	60	Różni małemi partyjami		295	—	—	—		
detto.	detto.	38	Dodawszy do tego Radasz i ilość nie sprzedanych		7½					
detto.	detto.	29			165					
Różni małemi partyjami		176	wyniesie sumnę		576					
Ogółem więc przypędzono		576	równą ilości przypędzonych.							
Przed targiem zakupiono do Austrii 120 sztuk.										

Taxa mięsa jest w Wiedniu na ten miesiąc taka sama, jaka była w przeszłym miesiącu, to jest funt po 8 kr. m. k.; w Morawii zaś zniżoną została o 1/2 kr. m. k.; cena przeto wołów nieco spadła, jedną partyją karmnych wołów, złożoną z 60 sztuk, której tu nie sprzedano, popędzono do Wiednia, a drugą podobną do Czech. Z Wiednia był tu na tym targu tylko jeden kupiec, gdyż stolica wciąż jeszcze jest bydłem na rzeź zaopatrzona. Do Czech zakupiono częścią na targu, częścią przed targiem. Lubo zwyczajnie w tej porze nie bardzo się o bydło na rzeź na targach naszych dopytują, w tym roku jednak zdaje się, że jakiś czas w tej nawet porze będą go szukali. Na przyszłe targi spodziewamy się tu wiele stad; drogi albowiem są dobre, a trwoga z powodu panującej na bydło zarazy może właściciele stad spowodować do spędzenia go na sprzedaż.

Wypada mi tu przestrzedz handlujących wołami Galicyjanów i tamtejszych dóbr posiadaczy, aby w drodze ze swemi stadami nie łatwo

z kim wchodzili w kupno lub sprzedaż bydła, szczególnie kupującego nie znając z rzetelności. W takich bowiem przypadkach wydarzają się często oszustwa, sprzedającemu szkodzące. U nas zaszło już kilka podobnych skarg.

Wiadro (Eimer austriacki) wódki jeden gradus płacą u nas w handlu hurtowym po 55, 56—57 kr. w. w., nie licząc do tego podatku.

— Z Warszawy. —

(Dziennik Powsz. d. 29. styoz.) Na targach warszawskich i pragskich płacono za korzec żyta od 19 złp. 15 gr. do 22 złp. 15 gr.; pszenicy od 25 do 33 złp.; grochu polnego od 16 do 22 złp., cukrowego od 24 do 36 złp.; fasol od 34 do 40 złp.; jęczmienia od 19 do 24 złp.; owsa od 14 do 15 złp.; mąki pszennej ordynaryjnej od 39 do 46 złp., żytniej pyłkowej od 30 do 35 złp., rżowej od 26 do 28 złp., gryczanej od 32 do 36 złp.; kaszy jaglanej od 36 do 50 złp.; gryczanej zwyczajnej od 32 do 40 złp., gryczanej drobnej od 50 do 70 złp., jęczmienniej perłowej od 80 do 94 złp., jęczmienniej ordynaryjnej od 20 do 32 złp.; słomy cetnar od 2 do 4 złp.; siana cetnar od 6 do 7 złp.; szałwi drzewa sosnowego od 30 do 36 złp.; wół dobry od 16 do 20 dukatów, średni od 12 do 15 dukatów, lichy od 8 do 11 dukatów; cielę od 20 do 54 złp.; wieprz od 28 do 144 złp.

*) Oto jest waga wołów, którą dołączać na przyszłość przy doniesieniu o targach na woły w Ołomuńcu przyrzeczymy w nrze. 13. Gazety naszej. Przyp. Red.

Sprostowanie. W przeszłym nrze. Gazety w artykule: „Wiadomości handlowe, z Tarnopola“ zamiast z 50000, być powinno: z 5000 (wyróżnie z pięciu tysięcy) korcy buraków.